

pularnonaukowych. I chociaż Jan Paweł II postrzegany jest głównie jako autor wielu dokumentów i książek, dla misjologów na zawsze pozostanie on jednym z największych misjonarzy w dziejach. Jego wizyty w krajach misyjnych były niezwykle ważne dla miejscowej ludności każdego kraju, który odwiedzał. Poruszane problemy tych państw i misji Kościoła są niekiedy nadal aktualne, dlatego papieskie pielgrzymki i jego słowa wymagają głębszej refleksji, aby misjonarze i misjologowie dzięki pomocy i wskazówkom zawartym w nauczaniu Ojca Świętego mogli skuteczniej rozwijać refleksję ewangelizacyjną.

WOJCIECH KLUJ OMI

Dorota Koziół, Z MACHOWA NA MADAGASKAR, Sandomierz Wydawnictwo Diecezjalne 2008, ss. 136.

Machów to, dziś już nieistniejąca, nie-duża miejscowość położona niedaleko Tarnobrzega, w południowo-wschodniej Polsce. Zaś Madagaskar jest czwartą co do wielkości wyspą na świecie u południowo-wschodnich wybrzeży Afryki. Co łączy te dwa tak różniące się od siebie światy? Otóż w Machowie urodził się bohater prezentowanej książki ks. Henryk Sawarski, posługujący na Madagaskarze, już od ponad 30 lat. Autorka pozycji Dorota Koziół, daleka kuzynka misjonarza nie ukrywa, iż Madagaskar jest jej niespełnionym marzeniem. Wyznaje, że nigdy tam nie była i powątpiewa, że pewnego dnia to marzenie się zrealizuje. Książka jest prezentem dla ks. Sawarskiego z okazji jego 30 letniego pobytu na Czerwonej Wyspie.

Człowiek odbywa swoją podróż sentymentalną do czasów młodości, do miejsc

gdzie spędził zwykle beztrudnie, choć nie pozbawione chociażby żdźbła cierpienia dzieciństwo. Ale czy można odbyć podróż sentymentalną do miejsca, gdzie nigdy się nie było? Wydaje się, że sprawa jest oczywista. I odpowiedź brzmi, kategorycznie nie! Gdy jednak czytamy książkę pani Doroty Koziół czytelnik mimo woli stwierdza, że książka jest swoistego rodzaju podróżą sentymentalną. Ale nie jest to podróż na Madagaskar jako taka, gdyż autorka nigdy w swoim życiu nie stanęła na laterytowej ziemi Czerwonej Wyspy. Jest to raczej podróż na Madagaskar jaka została ukazana autorce w korespondencji z ks. Sawarskim. Dlatego też w prezentowanej książce autorka jakoby sama przed sobą odkrywa Madagaskar, którego obraz w jej świadomości stworzony został i utrwalony przez lata jako kompilacja czytanych listów od ks. Sawarskiego i swoich własnych wyobrażeń. Książka oprócz tego, iż jest prezentem dla misjonarza to stanowi także rodzaj swoistej korekty obrazu Madagaskaru zakodowanego w świadomości autorki.

Pani Koziół przedstawia na początku, krótką historię Madagaskaru. Prawdą jest, iż słysząc samo słowo „Madagaskar” mamy wrażenie o jakiejś nadzwyczajności tej wyspy. I z pewnością nie mamy podobnych skojarzeń gdy słyszymy nazwy takich afrykańskich państw jak choćby Zambia, Lesotho czy Gwinea Równikowa. Ale Madagaskar?!. Coś w tym jest! Już zresztą Arkady Fiedler pisał o niezrozumiałym do końca uroku tej wyspy. Jakby Madagaskar był „czarodziejem”, który kusi i „zatrzuwa” europejskie umysły swoim czarem. Autorka jednak przedstawia fakty, również ten, że Madagaskar należy do najbiedniejszych krajów na świecie. Jednocześnie oprócz tego autorka prezentuje w zarysie etapy ewangelizacji Czerwonej Wyspy. Tak na marginesie nie ma

jeszcze w języku polskim szerszego opracowania tego zagadnienia, mimo iż niektórzy autorzy poruszali ten temat.

Autorka z pasją kreśli postać misjonarza, jego rodzinny dom, powołanie kapłańskie i wreszcie długoletnią pracę na Madagaskarze. Jednakże czyni to z fachowością dobrego pedagoga, który potrafi nie tylko nauczyć ale również wprowadzić w odpowiedni nastrój, a co najważniejsze dobrze opowiedzieć. Czytelnik z ciekawością dowiaduje się np. iż przodkowie ks. Sawarskiego przybyli wieki temu z Italii a on sam jest synem prostego kowala. Godne uwagi jest również to, iż powołanie kapłańskie wymodliła mu babka Anna, i to ona wybrała mu imię chrzcielne Henryk. Ojciec jednak miał inne plany wobec syna – przejście w przyszłości kuźni. Ale kto wygra z Bogiem? Henryk wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Nie był to jednak koniec młodzieńczych poszukiwań. Kleryk Henryk ciągle szukał. W końcu znalazł. Napisał list do prowincjała Misjonarzy Świętej Rodziny z prośbą o przyjęcie do zgromadzenia, zaznaczając iż chce pracować na Madagaskarze. Przyjęto go. Ale na Madagaskar pojechał dopiero po trzech latach pracy w parafii.

Praca misyjna do łatwych nie należy. Wie to każdy misjonarz, który choćby krótki czas przepracował na Czerwonej Wyspie. Z pewnością nauka języka malgaskiego może zniechęcić niejednego. Ks. Sawarski był jednak szczęściarzem w tej materii. Malgaszycy chcieli żeby się jak najszybciej nauczył ich języka. Dlatego na zachętę podarowali mu dwa worki ryżu, parę gęsi i kur, owoce i wiele innych rzeczy, których autorka książki kolejno nie wymienia.

Prezentowana książka nie jest bynajmniej standardowym przedstawieniem kolejnych etapów życia ks. Sawarskiego.

Autorka urozmaica tekst, różnymi anegdotami. Tekst zaś w sam sobie czyta się łatwo a co najważniejsze nie nudzi. Pani Koziół dawkuje wiedzę ze znajomością ludzkiej psychiki. Łatwiej i przyjemniej czyta się krótkie teksty. Stąd też mamy w książce nieduże rozdziałki, które można prawie przeczytać niezależnie od siebie. Wszystkie te 34 rozdziałki spina w całość sylwetka ks. Sawarskiego. Czytelnik mimowolnie, wraz z przerzucaniem kolejnych stron książki czuje większą sympatię do misjonarza. W pewnym momencie sam chciałby pojechać na Madagaskar i tam na miejscu spotkać się z ks. Sawarskim a przy okazji zweryfikować informacje na temat Wyspy. Na razie pozostają czytelnikowi zdjęcia na końcu książki, dzięki którym może on zobaczyć Madagaskar i samego bohatera książki.

Z pewnością wyznanie ks. Sawarskiego o tym, iż jeśli umrze na Czerwonej Wyspie to pragnie być pochowany według polskiego zwyczaju a nie malgaskiego budzi zadumę a jednocześnie lekki uśmiech.

Czytając książkę, zauważymy, iż autorka zostawiła albo raczej przekazała część siebie na Madagaskar. Namalowała Drogę Krzyżową, którą ks. Sawarski zabrał z sobą na Czerwoną Wyspę. Później gdy misjonarz został kapłanem szpitalnym w Antananarivo i wybudował kaplicę poprosił panią Koziół o namalowanie obrazu Jezusa Miłosiernego. Autorka książki podjęła się tego zadania i namalowała Jezusa o ciemnym obliczu, aby był bliższy Malgaszom. Wydaje się i ona sama stała się bliższa tym ludziom, którzy modlą się teraz do Jezusa miłosiernego w kaplicy szpitalnej gdzie posługuje ks. Sawarski.

Autorka książki we wstępie pisze: „Mam taką cichutką nadzieję, że wielu ludzi sięgnie po ten mój „wdowi grosz” [książkę]. No i jeszcze też taką, że może

dzięki niemu znajdzie się ktoś następny, kogo zauroczy Czerwona Wyspa i misyjny świat” (s. 8).

Z pewnością pozycja „Z Machowa na Madagaskar” może wzbudzić misyjny zapal wielu młodzieńców a jednocześnie zainspirować szerszą rzeszę czytelników do dalszych poszukiwań na temat Madagaskaru czy nawet do osobistego odwiedzenia tej „Tajemniczej Wyspy”.

GRZEGORZ KRZYŻOSTANIAK

Henryk Sawarski MSF, OPOWIADANIA I LEGENDY MALGASKIE, Pelplin Wydawnictwo Bernardinum 2009, ss. 237.

Publikacje dotyczące Madagaskaru należą na polskim rynku do rzadkości. Dlatego też z tym większą radością bierzemy do rąk prezentowaną pozycję.

Ks. Sawarski, Misjonarz Świętej Rodziny już od ponad trzydziestu lat pracuje jako misjonarz na Madagaskarze. Jednakże opowiadania i legendy, które autor zebrał i opracował bynajmniej nie zostały spisane w ostatnim czasie. Wręcz przeciwnie ks. Sawarski jak sam we wstępie wyznaje zebrał malgaskie legendy na początku swojego pobytu na Czerwonej Wyspie a mianowicie na przełomie września i grudnia 1978 roku.

Mity ale także bajki i legendy są nieocenioną skarbnicą wiedzy. Opowiadają o rzeczach tajemniczych, niesamowitych a jednocześnie wyjaśniają różne zjawiska występujące w świecie i w kosmosie. Człowiek bez nich czuł by się bardziej zagubiony i zdezorientowany. Malgasje wielką wagę, zresztą tak jak inne narody przywiązują do swoich bajek, legend i mi-

tów, którymi przesiąknięty jest już sam w sobie magiczny świat Madagaskaru. Ludzie, którzy nie potrafią pisać i czytać są wdzięcznymi i uważnymi słuchaczami, zwłaszcza w tych miejscach gdzie świat jakoby zatrzymał się wieki temu. Opowiadania takie może usłyszeć także misjonarz, który po wielogodzinnej wędrówce dociera do jakieś wioski zagubionej w malgaskim buszu. Wieczorem siada z miejscowymi ludźmi do kolacji. Na zewnątrz darmowy koncert dają świerszcze. A wewnątrz chaty bojaźliwie chybocze nikły płomień świeczki. Taki nastrój sprzyja opowieściom.

Autor zebrał czterdzieści sześć opowiadań i legend, które dotyczą zarówno zagadnień kosmologicznych jak i zwykłych, ludzkich spraw. Bohaterami powyższych legend są postacie fantastyczne, ludzie i zwierzęta. Lektura poszczególnych legend odkrywa przed czytelnikiem niezwykle świat malgaskich wierzeń i wyobrażeń. Jednocześnie pogrąża w swoistym klimacie być może w pełni rozumianym jedynie na Czerwonej Wyspie. Ks. Sawarski ukazuje polskiemu czytelnikowi w jaki sposób Malgasje wyjaśniali sobie powstanie gór, oceanów czy rzek. W bajkach poruszających zagadnienia stworzenia i porządku wszechświata, ciekawe jest opowiadanie o stworzeniu nietoperza (*fanihy*). Czyż nie jest prawdą, iż wielu z nas w dzieciństwie pytało się swoich rodziców dlaczego nietoperze śpią, zwisając głowami do dołu. Z pewnością identyczne pytania stawiają malgaskie dzieci. I wtedy rodzice wyjaśniają im, iż w zamierzchłych czasach Bóg stwarzając nietoperza stwierdził ze zdumieniem, że jest on brzydki. Postanowił więc go zgładzić. Z pomocą nietoperzowi przyszła jednak Ziemia. Nietoperz ocalił swoje życie. Ale nie mógł już patrzeć w niebo, gdyż Bóg mu tego zabronił. Nietoperzowi pozostało tylko patrze-